Czytanki Stenograficzne

Wydawnictwo Zespołu Tow. Stenograficznych syst. Gabelsb.-Polińskiego Woj. Śl. i Zagł. Dąbr. pod redakcją A. Junga.

ROK I LISTOPAD 1928 NR. 2

TREŚĆ:



Redakcja i Administracja Katowice, ulica Francuska l. 17.
Nakład 2000 egzpl.

Na dziesięciolecie.

Kiedy we wszystkich dziedzinach życia czyni się dziś obrachunek z pracy dziesięciolecia w odrodzonej Polsce, to godzi się i na polu stenografji zrobić przegląd z tego, czego się dokonało, co jeszcze zrobić należy.

Wszędzie spotykamy się ze zdaniem, ugruntowanem historycznie, iż dzielnem jest ramię Polaka, bohaterska jego dusza, ale ta dusza nie chce dać się nagiąć do szarej, wytrwałej codziennej pracy, nie rozumie ekonomji drobnostek, z których urastają bogactwa. To potwierdzić możemy i w stenografji. Jak dawniej, tak i w tem dziesięcioleciu znaleźli się ludzie dobrej woli, pełni zapału szlachetnego, ofiarności, energji i dobijali się o słuszne prawa dla stenografji, o należne jej stanowisko, wskazując na nią jako na jeden z czynników podniesienia kulturalnego Polski, utrwalenia Jej dobrobytu i potęgi. Choć tych ludzi było więcej, niż kiedykolwiek dawniej, to razem tworzyli ciągle jeszcze kroplę w wielomiljonowem morzu wszystkich Polaków, którzy pozostali bierni, nie dając się wciągnąć w orbitę tej niepozornej, a przecież w bogate plony obfitować mogącej pracy.

Krótki musi być przegląd. Niema miejsca w krótkim artykule bawić się w szczegóły. Więc tylko migawki. Naturalnie obchodzi nas przedewszystkiem system Gabelsbergera-Polińskiego, który — rzec to możemy bez przesady i fałszowania dziejów — najwięcej dla idei stenograficznej w dziesięcioleciu pracował, najwięcej wysiłków bezinteresownych łożył.

Oto pierwsza migawka. Prof. i lektor stenografji na Uniwersytecie Jagiell. St. Korbel wydaje w r. 1918 drugie już wydanie swego podręcznika do stenografji, zyskując ogromne rozpowszechnienie. Druga migawka. W r. 1920 idzie z Cieszyna w świat pierwszy numer czasopisma „Stenograf Polski“ Antoniego Wojnara, dalsze biegną z Warszawy. Obok niego stają jego dzielni bracia Franciszek i Rudolf. Zakładają wspólnie w Warszawie Instytut Stenograficzny, tworzą Centralny Zw. Stenografów syst. Gab.-Polińskiego w Warszawie. Ożywiają ruch stenograficzny w Polsce. Powstają oddziały w całym szeregu miast. Pozatem organizują bracia Wojnarowie Kongresy stenograficzne w Warszawie, Krakowie i Król-Hucie. Rezultaty Kongresów bardzo wydatne. Szczególne zasługi w tym kierunku położyli pp. prof. St. Korbel, J. Kapuściński, dr. Taub, Wojnar, Bogocz, Kotas, Bojarski, Rymar, Nowak, Folek, Chrapusta i Pilch.

Choć tak świetna była praca na wewnątrz, to na zewnątrz mniej była widoczną. Wypada tylko wspomnieć o utworzeniu

Kom. Egzaminacyjnej dla stenografji w Krakowie w r. 1921. Lecz wszelkie zabiegi u czynników rządowych o opiekę nad stenografją spełzły na niczem, ba, nawet znikła stenografja ze szkół średnich ogólnokształcących, odkąd wstrzymano renumeracje za naukę przedmiotów nadobowiązkowych. Jedynym sukcesem było uznanie oficjalne jednolitej pisowni systemu, uchwalonej w Krakowie, a Komisja oceny podręczników szkolnych aprobuje tylko podręczniki, oparte na tej pisowni.

Z zagranicą nawiązuje kontakt organizacyjny Wojnar, bierze udział w Kongresie w Dreznie w r. 1922, gdzie na wniosek delegacji polskiej powzięto uchwałę obowiązkowego nauczania stenografji w szkołach średnich.

Inne migawki. Cichy pracownik początkowo na Śląsku w Katowicach, obecnie w Krakowie, Wł. Chrapusta, redaktor Księgi Pamiątkowej III. Kongresu Stenografów w Król-Hucie, ponosi ofiary materjalne, finansując wydawnictwa stenografji i tworzy u siebie jedną z najbogatszych bibljotek stenograficznych w Polsce, zwłaszcza z dziedziny stenografji polskiej, której kompletu w Polsce niema.

Lwów, kolebka właściwego rozwoju stenografji polskiej, nie bierze udziału w tym odrodzonym ruchu. Zamilkli Czajkowski i Bojarski. — We Lwowie pielęgnuje się jedynie stenografję w szkołach zawodowych, lwowskiej szkole stenografji, na wykładach powszechnych „Uniwersytetu Ludowego", wreszcie na Uniwersytecie J. K. wykłada dr. Mesusc.

W Warszawie działał obok Wojnarów i prof. Sekułowicz, wydając swe listy do nauki stenografji. Jakiś czas istniały lektoraty stenografji na Politechnice w Warszawie, Fr. Wojnar, Wolnej Wszechnicy, A. Wojnar, utrzymał się jedynie lektorat na Uniwersytecie warsz. T. Czystohorski.

W Poznańskiem ruch cichszy. Lektorat na Uniw. w Poznaniu piastowali D. Kromczyńska i dr. St. Salkowski.

Ruch nowy, tak świetnie poczęty, zaczął podupadać od roku 1926. Zamierało życie w związku i jego oddziałach, ucichł Antoni Wojnar, ustało wydawnictwo „Stenografa Polskiego". Lecz oto już nowy poryw widzimy, nowy wzlot w górę. Dzielni Ślązacy ujęli organizację swej dzielnicy w swoje stalowe ręce, stworzyli Zespół Tow. Stenogr. syst. Gab.-Pol. Woj. Śl. i Zagł. Dąbr. z siedzibą w Katowicach, Instytut Stenograficzny i zwrócili się do Wydz. Ośw. Publ. w Katowicach z memorjałem w sprawie wprowadzenia nauki stenografji w szkołach średnich i zawodowych Woj. Śl., zaczęli wydawać „Czytanki stenograficzne", stworzyli nowe życie, a ich inicjatywa osiągnie zapewne pomyślne rezultaty. Dowodem tego jest, iż Wydział Ośw. Publ. Woj. Śl. dał przykład godny naśladowania w całej Polsce, wprowadzając w roku 1928

naukę stenografji do szkół powszechnych na swoim obszarze.

Pozatem ukazał się w roku bieżącym cały szereg wydawnictw stenograficznych braci Wojnarów, Olszewskiego nowy podręcznik stenografji w nakładzie Książnicy-Atlas. Niebawem zaś wyjdzie podręcznik stenografji niem. systemem Polińskiego prof. Fr. Kotasa. Pokłosie pracy obfite.

Nie wolno nam zapomnieć również o naszych stratach. Zmarli w dziesięcioleciu: Roman Poliński 1918, syn twórcy systemu, dr. Ernest Till, nestor stenografów, b. przew. Lwowskiej Kom. Egzamin. 1926 i Józef Kanenberg, przew. Krakowskiej Kom. Egzamin., Józef Chwojka, dawny stenograf biura sejmowego we Lwowie 1922.

Przeglądając dorobek naszej pracy w tem dziesięcioleciu, możemy zupełnie objektywnie stwierdzić, że my daliśmy najwięcej bezinteresownej, ideowej, ofiarnej pracy i wytężonych wysiłków celem zorganizowania i rozpowszechnienia stenografji w całej Polsce. Z dumą możemy zatem patrzeć na to, cośmy zrobili w dziesięcioleciu i z otuchą w przyszłość. — a ta wielka rocznica niech nam będzie skutecznym bodźcem do dalszej pracy w dziedzinie krzewienia i rozwoju tej pożytecznej wiedzy wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Dr. Szymon Taub.

Kobieta pracująca a stenografja.

Wiek XX. przyniósł wyzwolenie kobiety z pod supremacji prawnej mężczyzny. Walka emancypacyjna świata kobiecego znalazła zatem swoje zakończenie we formalnem równouprawnieniu obojga płci.

Lecz równouprawnienie wobec litery prawa, nie mogło oczywista zastąpić faktycznego równouprawnienia w życiu. A życie współczesne, wraz z jego różnorodnemi przejawami natury społecznej i kulturalnej, wysunęło na plan pierwszy nowe zagadnienie, któremu na imię: Przeciążenie rynku wewnętrznego nadmiarem kobiet pracujących. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że „wolna“ w znaczeniu prawa kobieta, popada w coraz to większą zależność ekonomiczną mężczyzny, który dzięki lepszemu przygotowaniu zawodowemu oraz przewadze siły fizycznej, zajmuje wszędzie stanowiska kierownicze.

Antagonizm ten znalazł swe dobitne określenie w t. zw. „konkurencji kobiet“ we wszystkich zawodach i na każdem polu pracy. Szkoły zawodowe, Uniwersytety i Akademje Sztuk Pięknych, rzucają rok rocznie na rynek pracy niezliczone, nowe zastępy kobiet pracujących, wzgl. szukających

pracy. Będąc w położeniu przymusowem, bez odpowiedniego przygotowania, bez opieki organizacyjnej stają się one częstokroć parjasami wyzysku. Przyczyna zła tkwi, jak już nadmieniłam, w niedostatecznem przygotowaniu kobiet do zawodów życiowych. Współczesna kobieta pracująca musi nareszcie zrozumieć, że życiem gospodarczem rządzi nie „wolna wola jednostki", lecz nieubłagana ekonomja, która nie kieruje się żadnemi sentymentami. Dla niej jest wydajność pracy jedynym miernikiem wszystkiego. A gdy ekonomika ta orzeka, iż w pewnej gałęzi produkcji, czy administracji maszyna jest więcej wydajną niż człowiek, to bez wahania każe rugować żywego człowieka na rzecz martwej maszyny. Naturalnym wynikiem tego procesu jest nieustanna rywalizacja człowieka z maszyną. Mężczyzna, dzięki swym właściwościom fizycznym skuteczniej walczy o swą egzystencję, niż kobieta. Mężczyzna łatwiej też się przystosowuje do zmienionych warunków i ewentualnej zmiany zawodu. Kobieta natomiast pozwoli raczej zdegradować siebie i upośledzić materjalnie, byle tylko utrzymać się na zdobytej raz pozycji. Najbardziej jaskrawe przykłady tego rodzaju, można zaobserwować na polu pracy biurowej. W tej dziedzinie wykazuje statystyka stałe obniżanie się stopy życiowej kobiet. Jest to zjawiskiem stałem, od czasu konsolidacji stosunków gospodarczych w Polsce.

Jedynem wyjściem z tego błędnego koła, jest organizowanie się kobiet pracujących w zrzeszeniach zawodowych, które dają swym członkom możność pomnożenia swych kwalifikacyj zawodowych przez gruntowne przeszkolenie. Najważniejszym jednak elementem spotęgowanych świadczeń biurowych jest doskonałe opanowanie stenografji polskiej i niem., która nie da się wyprzeć przez maszynę, bo ona kalkuluje się przedewszystkiem drożej. Z tego względu jest stenografja najsilniejszą podporą egzystencjonalną dla każdej pracującej kobiety. Najlepszemi zaś jej krzewicielkami są tylko organizacje stenograficzne.

Marja Jungowa.



Stenogramy.

1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10.

11. = 12. = 13. = 14. = 15. = 16. 17.

17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25.

26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33.

34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43.

Powstanie Związku Stenografów „Piast“ w Królewskiej Hucie.

Po zrzuceniu wiekowego jarzma pruskiego i uzyskaniu upragnionej wolności przez przyłączenie Górnego Śląska do Macierzy, nastał również czas odbudowy polskiego życia kulturalnego na tej drogiej nam ziemi piastowskiej.

Grono zasłużonych działaczy narodowych i kulturalno-oświatowych w Król.-Hucie w szczególności p. radca Grześ i p. Antoni Nowak, powzięli inicjatywę zorganizowania polskiego ruchu stenograficznego na Górnym Śląsku, który łącznie ze Śląskiem Cieszyńskim stał się kolebką odrodzonego polskiego ruchu stenograficznego wogóle. W tym celu zwołali ci pionierzy w dniu 17 listopada 1921 roku zebranie organizacyjne zwolenników systemu Gabelsbergera-Polińskiego w Król-Hucie, na którem powołano do życia naszą organizację, na czele której stanął p. Antoni Nowak.

Pokonawszy wstępne trudności organizacyjne, rozpoczął „Piast“ żywą propagandę stenografji, prowadząc bezpłatne kursa stenografji, budząc w ten sposób zainteresowanie społeczeństwa dla tej zapoznanej, a tak bardzo pożytecznej wiedzy. Rezultat tych wysiłków był pocieszający. Przełamano lody. Zyskano popularność, a w końcu i poparcie czynników społecznych, a szczególnie władz samorządowych, co utwierdziło byt organizacji.

Po trzech latach pracy twórczej, zdołał „Piast“ zdobyć się na istotnie podziwu godny wysiłek, zwołując w nader gościnne mury miasta Król-Huty III. Kongres Stenografów Polskich. Było to koroną działalności naszego związku na Śląsku. Od roku 1924 idzie rozwój „Piasta“ normalnym trybem. Dorobek pracy stale wzrasta. Stałe kursy stenografji wydają rok rocznie setki nowych, dobrze wyszkolonych stenografów. Doroczne popisy stenograficzne wykazują stały postęp młodych adeptów tej umiejętności, wreszcie ostatnim budującym przejawem twórczości organizacyjnej „Piasta“ była inicjatywa utworzenia Zespołu Towarzystw Stenograficznych Woj. Śląskiego i Zagł. Dąbrowskiego, który przejął dalszą pracę w kierunku krzewienia stenografji wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego.

Emil Świerczyna.

Księgarnia i Drukarnia Katolicka S. A., Katowice.